

Biuro Redakcyi przy
ulicy Wiślniej
pod Liczbą 308.

JUTRZENKA.

Inseraty przyjmują się
za opłatą
6 groszy od wiersza.

KRAKÓW d. 10 Października — Wtorek.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata ćwierćroczna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą Złr. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna expedycja w księgarni Baumgardtena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulta, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

Wczorajszy nadzwyczajny dodatek do Nru 159 Jutrzenki wszyscy abonenci otrzymać powinni bezpłatnie.

Kraków 9 Października.

Wszystkie dotąd wiadome nam szczegóły wypadków zaszłych w Wiedniu d. 7 i 8 b. m. podałyśmy do wiadomości naszych czytelników w nadzwyczajnym dodatku do Nru 159 Jutrzenki.

Niemamy najmniejszej pretensyi do ducha proroczego, ale po odczytaniu reskryptu ogłaszającego Węgry i Siedmiogród w stanie oblężenia powiedzieliśmy natychmiast, że podpis Adama barona Rećsey ciężarny jest krwią i łzami milionów, bo niewidzieli tego ślepi tylko doradcy monarchy, biorący własne namiętności za rozum publiczny, własne chęci za wyrazy życzeń publicznych, ocalenie własnych korzyści za konieczny warunek bytu towarzyskiego. Jakże będą ostateczne wypadki szalonego kroku obłąkanej kamarylli, niedziś jeszcze można z pewnością powiedzieć; to tylko niezawodną jest rzeczą, że dzień 7 Października co do ważności swojej nieustępuje wniczém nawet 15 Marca. Kilkomiesięczna wolność mowy i druku wydała już swoje owoce; odtąd zapaleni zwolennicy przeszłości, ani na wojsko, ani na nikogo z pewnością rachować już nie mogą; odtąd sprawa wolności na nieskończenie silniejszej staje podstawie. Trudno się spodziewać, aby nauka skutkowała; wnet obaczymy, że reakcyoniści nie stracili jeszcze nadziei, że niebawem wystąpią do boju. Próżno im mówić, że bezużytecznie krew wylewają, co dla nich krew i łzy ludzkie! Krwia i łzami żyli ich pradziadowie, ojcowie, i oni krwią i łzami żyć chcą do śmierci, krew i łzy chcą dzieciom w puściznie zostawić. Niewiedzą, szaleni, że duch śmierci powiał już na całą ich przeszłość, że wszystko, co żywotnego w niej było, zużyło się do szczytu. Chcą próbować, niech probują. *Quem Deus vult perdere prius dementat.*

Szczegóły wypadków wiedeńskich z 7. b. m. muszą serce każdego Polaka najżywszą przejąć radością. Oskarżano nas dotąd, a wyznaję, że niewiedziałbym żadnego powodu wstydu, gdyby to prawdą było, że wszystkie dotychczasowe rewolucyjne burze, wywołane były przez polskie złoto, a bronione przez polską szablę. Łatwiej szukać winnego w pokrzywdzonym, niżeli samemu przyznać się do winy, i w własnych nadużyciach, niesprawiedliwościach, gwałtach, szukać jedyną prawdziwą przyczynę wszystkich groźnych wypadków od Lutego w Europie całej zaszłych. Ktokolwiek dotychczasowych zdarzeń głównym był twórcą, czy Polacy, jak głoszą pewni ludzie i pewne dzienniki; czy wiekowe nadużycia, jak to my poważamy się mniemać, dziś najniedorzeczniejszy nawet markiz powiedzieć nie będzie w stanie, że Polacy rozdrażnili namiętności ludowe w d. 7 Października. Ale czego Polacy niewywołali, co Polacy gdyby ich słuchać raczono, odwrócić byliby w stanie, to Polacy w karby porządku ujęli, i nielekamy się powiedzieć, sami jedni, śród powszechnego przestachu, chwytają w rękę władzę na ulicę rzuconą, poddając wszystko jednemu, wy-

łącznemu kierunkowi Izby dobrze zasłużyli się w sprawie wolności całej Europy.

W chwilach uroczystych władza idzie tam, gdzie jest rezolucya i odwaga, a na tych, dzięki Bogu nie zbywało Polakom, i spodziewamy się, że nigdy zbywać nie będzie. Gdy prezydent Izby Strobach, przerażony, bojaźnią zdzienniały, jak Piłat od wszystkiego ręce umywał; kiedy ministrowie własnym przerażeniu dziełem stracili głowy i z założonemi rękami czekali skutków swojego szaleństwa, Polak stanął na czele Izby i odtąd Polacy sami, bo prócz Boro-scha naszego pokrewnego Sławianina i Löhnerna, nikt słowem nawet jednym do sprawy się nie wniósł, Polacy sami wzięli w rękę kierunek ruchu i zatrzymali go do końca.

Przypominają sobie czytelnicy nasi nikczemne potwarze na szlachetny, zbyt tylko szlachetny naród nasz po wszystkich przedajnych niemieckich dziennikach, w 1846 r. rzucając. Mieliliśmy wszystkich Niemców wyrzucić, wytruć, wymordować, my, których w rzeczy samej mordowano, i kałowano bez litości. Dziś przyszedł nakoniec czas, w którym świat cały przekonane może, ile było prawdy w podłym oszczerstwie. Kto nieszczęśliwego Latoura piersią swoją zasłaniał? Polak Smolka prezydent Izby; kto uratował zagrożonego Dobbhlofa? Polak Maciszkiwicz deputowany z Drohobycza; kto wzywał lud rozgniewany do spokojności i porządku, ale zarazem kto czuwał nad jego swobodami i prawami? deputowani Polscy. Cześć im i wdzięczność nasza, bo na wdzięczność obcą niech nierachują wcale.

Gdy niebezpieczeństwo przemienie, ci sami ludzie, których dziś napróżno szukano wszędzie, którzy z występłą bojaźnią wszystko na los zostawili, byle własne uratować życie; wszyscy prawie deputowani środka i prawej strony, tak wrzaskliwi krzykacze gdy im żelazo w oczy nieświeciło; wszyscy ci wyjdą na wierzch, jak robactwo po burzy, i zaczynają po staremu szkalować, czernić i potwarzać ludzi, którzy się poświęcili na ratunek nie swojego miasta i nie swojej sprawy. Cóż dla nas Wiedeń i Austria? jakże wielu z nas przywdziało by żałobę po jej upadku?

Szlachetni nasi deputowani słuchali jedynie głosu serca przyjmując porzuconą władzę. Polacy powtórnie uratowali Wiedeń. Ile na wdzięczność Austrii rachować można, niech przeszłość za nas odpowie. Wdzięczności się nie domagamy, ale niech nam przynajmniej wolno będzie zamiast protestacyi słownych, użyć dzisiejszej protestacyi czynu przeciw wszystkim ciskanim na nas potwarzom.

Wypadki Wiedeńskie niemogą w niczém zmienić od dawna przyjętego przez nas systematu. Konieczny bieg rzeczy, niezbędne następstwo przyjętych zasad, wojna przeciw nadużyciom i niesprawiedliwości, muszą nam ułatwić drogę do osiągnięcia naszych celów. Dzień każdy zbliża nas do nich. W chwili właśnie, w której największe niebezpieczeństwo Europejskiej wolności zagrażać się zdaje, niespodziany wypadek, jedno skinienie ręki oburzonego ludu, na proch rozbija plany przez długie miesiące nastawiane z całą okrzykaną mądrością na

szachrajstwach postarzałych dyplomatów, i zatrzymanym w błocie wóz rewolucyjny znowu na równą wprowadza drogę. Zdarzyło się to już kilka razy, nie raz się jeszcze zdarzy, bo rewolucya daleka jeszcze od swojego końca. Nieśpijmy, niepuszczajmy się w zupełności na drugich, ale na wypadki spokojnie czekajmy. Pokój i porządek to jeszcze pierwszy dla nas obowiązek. Mądrość przez szlachetny i patrio-tyczny lud nasz okazana, spodziewać się nam każe, że chwila nierozwagi niepozbawi nas korzyści dotąd otrzymanych.

Ale jeśli wzywamy obywateli do spokojności i porządku, mamy silną nadzieję, że i władze miejscowe pojmą dokładnie swoje obowiązki, że żadnym nierozważnym krokiem, żadnym nieroztropnym schlebaniem niczém niepoprawnemu stronnictwu, nie będą chciały drażnić ludu, rozbudzać jego namiętności. Nigdy silniej jak dziś Kraków nie potrzebował naczelnika największej używającego popularności. Jeśli Gubernator nie chce sumienia swojego obciążyć nieskończoną odpowiedzialnością, niech niesłucha podszepców, niech idzie drogą wskazaną mu przez ludzi wybranych na mocy ustawy, zbyt tylko ograniczającej liczbę elektorów.

Coraz zmniejszający się garnizon miasta, naku-ruje równie jak najspiesniejsze rozpoczęcie organizacji Gwardyi narodowej. Zbyt wiele drogiego czasu na niczém przeszło. Wzywamy uorganizowaną Radę miejską, wzywamy wszystkich patrio-tycznych obywateli, aby ciągle, aby natrętnie nastawali na dopełnienie tej najważniejszej części poczynionych nam obietnic. Cierpliwość i wytrwałość to nasze hasło; ale cierpliwość i wytrwałość połączona z energią konieczną do otrzymania wszystkiego co otrzymać mamy prawo, a czego nie domagać się byłoby występkiem.

Cieszyn 7 Października. Od Gwardyi narodowej w Opawie przysła odezwa do Gwardyi narodowej Cieszyńskiej: czyli chce mieć Cieszyńska gwardya własnego komendanta Gwardyi narodowej osobnego dla Szląska, czyli jednego z Morawą. — Cieszyńskie przystali na to żeby Szląsk miał osobnego komendanta. — Ministeryalny przepis dla Czech, Morawy i Szląska rozkazuje: żeby w gimnazyjach gdzie ucząca się młodzież jest przeważnie słowiańska, tymczasem nim się w nich język słowiański jako wykładowy zaprowadzi, uczono jeszcze w niemieckim języku, ale języka słowiańskiego żeby uczono jako osobnego przedmiotu. Podług tego ma się wyklądać w naszych cieszyńskich dwóch gimnazyjach język polski. Lecz niesłuchać wiele o usiłowaniu szczerego wypełnienia onegoż rozporządzenia. Po-dejmują się wyklądania języka polskiego ludzie, którzy go wcale nie umieją a o literaturze polskiej bardzo mało wiedzą. (Tyg. Ciesz.)

Warszawa 3 Października. (Przegląd wojska). Wczoraj Paskiewicz odbył w ulicach miasta na przestrzeni 7 wiorst, przegląd wojska mającego się rozłożyć na zimowe leże. Składało się ono z 31 batalionów piechoty, 46 szwadronów kawalerji i 20 baterji artylleryi pieszej i konnej. Razem 34,000 ludzi

10,000 koni i 212 dział. Cesarz kazał przez Paskiewicza wszystkim dziedzicom i ordynatom w Polsce złożyć podziękowanie za gotowość w dostarczaniu żywności i koni dla armii.

Austria.

Dalszy ciąg wypadków Wiedeńskich z dnia 6. i 7. Października.

Do wypadków zaszłych na ulicach Wiednia w d. 6 b. m. ani z dzienników wiedeńskich ani z nowej korespondencji, nie nowego czytelnikom naszym udzielić nie możemy. Co do rozpraw w Izbie sejmowej, czynimy tu kilka dodatków na uwagę czytelników naszych zasługujących. Kiedy Smolka opowiedział okoliczności śmierci Latoura, Fischhoff następujące powiedział wyrazy: dwudziestu gwardzistów dało słowo honoru, że uratuje jego życie, dotrzymali go uczciwie, lecz massy ludu coraz gwałtowniej nacierały i minister zginął nieszczęśliwie.

Następnie Löchner silnym głosem robi następującą mocną:

- 1) Jak tu zgromadzeni jesteśmy, stanowimy sejm.
- 2) Sejm ogłasza się nieustającym.
- 3) Sejm wybiera z swego łona komitet bezpieczeństwa miasta.
- 4) Strohbach oddany będzie pod sąd, a Smolka mianowany Prezydentem. (Propozycja w zupełności przyjęta).

Wkrótce potem, gdy Fischhoff, Scherzer, Catinelli, Lasser i Szabel wybrani byli jako deputowani do Jen. Auersperga, Goldmark powiedział: Nie wywołujmy dziś przynajmniej niezgody i nienawiści stronnictw. Wnoszę ażeby Löchner oskarżenie przeciw Strohbachowi cofnął. (Löchner wśród oklasków oskarżenie cofa).

O wypadkach przy arsenale z naszej korespondencji następujące dodajemy szczegóły:

Z oddziałem wojska znajdował się oddział gwardyi narodowej z części Kärthner-Viertel, która jakżeśmy to już wspomnieli na placu Ś. Szczepana pierwsza dała ognia i przeciw której lud największą pałał zemstą. W czasie boju oddział ten miał wedle jednych ująć podziemnymi drogami, wedle drugich zaś — i tę wiadomość mam od lekarza legii akademickiej — udając rannych, owinięty w prześcieradła, dał się wynieść w lektykach do szpitalu, i tak uratował się od zemsty ludowej. Dziwnym przestrachem zdjęte były massy ludu, widząc że tyle trupów i rannych wynoszą, tymczasem wystrząły z ulicy, nawet działowe nie mogły zamkniętym w arsenale szkodzić. Fortel ten miał się wykonać za porozumieniem legii akademickiej, która z bezprzykładną odwagą na przeciw zbrojnej sile, z równie szlachetnym umiarkowaniem przeciw wszelkim gwałtom występowała. Wiele osób przy szturmie poległo, dotąd nie wiadomo; podają jednak wszyscy liczbę poległych i rannych dnia tego na kilkaset, jedni na 300, drudzy na 400 do 500, poległych samych z pewnością na 95. Przed arsenałem zginął książę Sułkowski nasz rodak!

Wypadki z d. 7. Gwardya zadziwiająco ożywiona jest jednością i zupełną ufnością w Sejmie pokłada. Dzięki tej ufności, odjazd Cesarza, jakkolwiek wielkie zrobił wrażenie, jest niczem w porównaniu z tem, czem był 18go maja. Ludy austriackie złożyły swoje losy w ręce ludzi ich ufność posiadających, w ręce wysokiego Sejmu. Na wałach świecą liczne ognie, przy których biwakują gwardziści. Wszystkie oddziały wojska, które koszary w mieście i przedmieściach opuściły, stoją na wysokości Belwedery, skąd bombardować miasto mają zamiar. Liczba wojska wynosić może 10,000, lecz zbývá mu na artylleryi, gdyż lud Wiedeński wszystkie działa z arsenałów ma w swoim posiadaniu, a wojsko ledwo ma kilka armat uprowadzone z koszar przedmieścia.

O godzinie 8ej wieczór miasto było zupełnie spokojne, a wojsko dla własnego bezpieczeństwa barykadowało się w ogrodzie Schwarzenberga.

Posiedzenie z d. 7 Października. Dodajemy następujące szczegóły: Komitet wykonawczy wybrany z grona Sejmu, rozpoczął swoje działania. Jeden z

jego członków, Schuselka, donosi, że komunikacje pocztowe nie były wcale przerwane. W tej chwili Kraus złożył Izbie manifest Cesarski o którym wczoraj wspomnieliśmy, a który dziś w zupełności dajemy:

Manifest Cesarski.

Co tylko panujący dobroci i zaufania swoim ludom może okazać, to jużem wyczerpał. Z radością zrzekłem się nieograniczonej władzy, jaką mi moi przodkowie zostawili, aby zamiast obszerniejszego pola niezawisłości, podnieść siłę, dobry byt i uczucie własnej godności moich ludów. Z gotowością przyzwoliłem na konstytucyę według wzoru, jakiego kierunek czasu i ogólne życzenia wymagały, a jeżeli gwałt 15 Maja zmusił mnie do opuszczenia domu przodków moich, to przecież nie zaprzestałem udzielać i przyzwalać; a Sejm na zasadzie najobszerniejszego prawa wyborowego zwołany został, który wraz ze mną do ustalenia ustawy konstytucyjnej, zadowolającej o ile można wszystkie interesa, wspólnie miał działać. Poczem powróciłem do mojej stolicy, nie żądając dla bezpieczeństwa własnego żadnej innej rękojmi, jak tylko uczucia słuszności i wdzięczności Austriaków. Ale stronnictwo małe liczbą, a silne zuchwalstwem, zagraża zniszczeniem nadziei każdego kochającego Ojczyznę. Anarchia najwyższego dosięgła szczytu. Wiedeń napelniony mordami i pożogą, mój minister wojny, którego sam późny wiek jego bronić był powinien, zakończył życie w rękach morderczej roty. W tej stanowczej chwili, ufam Bogu i prawom moim, i opuszczam poblizę mojej stolicy, aby szukać środków dla przyniesienia pomocy ujarzmionej ludności Wiednia i ratowania wolności oburzającym zuchwalstwem zagrożonej.

Kto kocha Austrię, kto kocha swojego Cesarza, niech około niego się gromadzi.

Schönbrunn 7 Października 1848 r.

Ferdynand. mp.

Słowa Krausa że wierne przywiązanie do zasad konstytucyjnych niedozwoliły mu kontrasygnować manifestu, z największymi przyjęte były oklaskami i były powodem, że na wniosek komitetu wykonawczego, sejm jednomyślnie przyjął aby ministrowie Kraus, Doblhoff, Hornbostel tymczasowo zaczęli pełnić obowiązki wszystkich ministrów i na wakujące miejsca, kandydatów J. C. Mości przedstawili.

Tu min. Hornbostel wstąpił na trybunę i powiedział: Miłość Ojczyzny zmusza go do oświadczenia że nie czuje w sobie dostatecznej siły ani talentu w tak ważnych chwilach koniecznego, uprasza więc Izbę aby mu dozwoliła urząd swój złożyć a znajdują się godniejsi, lepsi i energiczniejsi ludzie, którzy go lepiej zastąpić potrafią.

Jonak wzywa go w imieniu ludu, który ma w nim zaufanie, aby przy władzy został (Powszechne krzyki. Tak jest! Musisz zostać! Oklaski).

Hornbostel: będę posłusznym rozkazom Izby jakem im był dotąd, lecz prawdziwie czuję się zbyt słabym w tak ważnych okolicznościach; jeżeli posiadam zaufanie Izby, byłoby skutkiem uczciwości mojego postępowania, lecz wyznać muszę że zbliżają się trudne czasy, a w takich czasach potrzeba znakomitszych ludzi. Chciałem ustąpić z mojego miejsca bo nie czuję w sobie zdolności do podobnych czasów i lękam się abym niedługo nie stracił ufności ludu, którą dotąd posiadałem.

Następnie Sejm stanowi napisać adres do J. C. Mości o stanie państwa i manifest do ludów austriackich, którego projekt załączamy.

Proklamacya Sejmowa.

LUDY AUSTRII!

Skutki ciężarnych nieszczęściem wypadków grożą wstrząśnieniem rzuconej zaledwie podwaliny nowej budowy naszego państwa.

Sejm konstytuujący jako wyraz wolnych wyborów austriackich, poznał w ważnych chwilach dnia 6 Października obowiązki swoje, które odnośnie do ludów wypełnić ma i przejął się całą odpowiedzial-

nością która go obecnie i przed potomnością czeka. W chwili, kiedy zagroziło zerwanie wszystkich węzłów prawego porządku, było usiłowaniem Sejmu, w moc mandatu ludów i przez porozumienie się z ludem Wiedeńskim, stawić czoło zarówno reakcyi jak i anarchii. Sejm uznał za nieustający i wybrał z swego grona nieustający wydział ku utrzymaniu publicznego bezpieczeństwa i porządku.

Sejm konstytuujący zatrzymał jednak stanowisko, które odnośnie do tronu konstytucyjnego zajmuje i w każdym razie niezmiennie zajmować będzie. Sejm wysłał deputacje do Jego Mości Cesarza konstytucyjnego, aby w najściślejszym związku z najwyższym reprezentantem wszechwładztwa, życzenia wszechwładnego ludu spełnić i interesów ludu przestrzegać.

Jego Cesarska Mość w uznanej zawsze dobroci serca przychylił się ku temu, aby ministrowie, którzy zaufanie ludu postradali, z ministeryum ustąpili, nie mniej okazał gotowość wydania poleceń celem złożenia nowego popularnego ministeryum, oraz zapewnił, iż sprawy wielkiej wspólnej ojczyzny, po najszczęśliwszym, interesom wszystkich ludów austriackich i potrzebom czasu odpowiednie, weźmie obrady. Wszakże niestety ku ciężkiemu ubolewaniu powziął Jego Cesarska Mość postanowienie, wydać się 7 Października z poblizą stolicy.

Owóż ojczyzna, dobro i tak świetnie uzyskana wolność naszej do wysokich celów powołanej ojczyzny, jest powtórnie narażona na niebezpieczeństwo — ale uratowanie i utrzymanie najwyższych skarbów obywatela i człowieka wtedy tylko możliwem będzie, jeżeli lud wiedeński, jeżeli wszystkie ludy austriackie, które płoną dla dobra ojczyzny, okażą ową polityczną czynną rozwagę, i ową wielkoduszną szlachetność, jaką się w dniach majowych wyszczególniły.

Ludy Austrii! Ludu wiedeński! Opatrzność wytknęła nam powołanie wzniosłe i ciężkie, które wraze pomyslnym przewyższy wszystko, co dotąd dzieje wielkiego i świetnego okazać mogą. Mamy wnieść budowę polityczną, która różne narody w jedno braterskie państwo narodów połączy i budowę, której niezachwianą podwaliną równe prawo, której zasadą żywotną równa ma być dla wszystkich wolność. — Ludy Austrii! Sejm ma niezłomne postanowienie, spełnić to wysokie posłannictwo wedle obowiązku swego, Ludy uczynicie i wy waszą powinność. Wasze zaufanie nas powałało, i waszemu tylko zaufaniem jesteśmy silni. Wszystko, czem jesteśmy, jesteśmy przez Was, i dla Was być chcemy. Ulegając konieczności i dopełniając zasady monarchii konstytucyjnej, Sejm konstytuujący następnie powziął uchwały:

a) aby ministrowie Doblhoff, Hornbostel i Kraus sprawami wszystkich ministeryów kierowali, aby ciż ministrowie nie tylko nad porządkiem w kierowaniu tych spraw czuwali, ale oraz przybraniem do swego boku nowych sił, skuteczność swoim usiłowaniom zapewnili; aby nakoniec Jego Cesarskiej Mości, jak najrychlej nową listę ministeryalną przedłożyli, i w nieprzerwanym związku z Sejmem konstytuującym zostawali.

b) Z powodu manifestu J. C. Mości, ma być wydany memoriał do Najjaśniejszego Pana. Zadaniem Sejmu będzie w piśmie tém, wyswiecić prawdziwy stan rzeczy i Cesarzowi konstytucyjnemu z szczerego serca dać zapewnienie, że ludy w niezłomnej i szczerzej miłości ku Jego Osobie trwają.

Ludy Austrii! Z podziwieniem patrzy Europa na nas, a dzieje zapisały nasz poskok ku wolności pomiędzy najświetniejsze czyny. Zostańmy sobie wierni. Trwajmy niezłomnie w poszanowaniu ustaw monarchii konstytucyjnej i wolności. Boże chroń Austrię!

Od sejmku konstytuującego

Franciszek Smolka

pierwszy wice-prezes.

Karol Wiser sekretarz.

Deputowany Haimel wnosi, aby Sejm permanenty swoją odwołał a władzę komitetowi powierzył.

Langie pragnie aby każdy deputowany na pierwszy alarm bez żadnego innego zawezwania do Izby pospieszył, bo gdy alarm bije, powiedział, to się znaczy że gwardya na swoje stanowiska śpieszy, i my jesteśmy gwardyą a nasze stanowisko tu jest!

Haimera projekt odrzucony a Langiego znaczną większością przyjęty.

Na wniosek Umlaufa liczba członków komitetu powiększona następującymi członkami: Kauczyc, Ambrosch, Haimmel, Jonak, Smarzewski, Kudlich, Szabel, Prato i Ohwal.

Zimmer donosi że wojsko w niektórych miejscach gwardzystów i studentów aresztuje a przy belwederze i dworcu południowej drogi żelaznej groźne stanowisko zajmuje. Kroki stósowne w tym celu przedsięwziąć poruczono kommissyji.

Kudlich wnosi aby kommissyją wojenną do obrony miasta zamianować. Wystawia jaką ważność ma Wiedeń, i jakieby skutki ztąd wypadły gdyby kiedyś miał upaść. Komendant Scherzer doniósł mu że może przyjść do nowego zajścia, a w obec takich okoliczności wniosek jego tém większej nabiera wagi.

Borosch wnosi, ażeby wybrać do tego kilku członków posiadających zdolności wojskowe, którzyby odbierając raporta od gwardyi, kierować mogli wszystkiem. (Przyjęto większością). Wybrano następujących:

Catinelli (pułkownik), Micewski (major), Schneider (kapitan), Stobnicki (pułkownik), Müller (kapitan). Wymienieni ci członkowie przechodzą do sali obrad i posiedzenie zawieszono.

Korrespondent nasz zapewnia, że Scherzer komendant gwardyi narodowej wezwał oprócz wspomnianych członków majora Zbyszewskiego i Hubickiego.

Cesarz oddalił się do Linzu. Mówią już o nowym ministeryum złożonym oprócz Dobbhoffa, Hornbostla, Krausa z następujących: Borrosch, Brauner, Stobnicki (wojny), Löhner. Inny skład ministeryum o jakim mówiono w Sobotę: Dobbhoff spr. wewn.; Kraus finansów; Wojna poseł w Brukselli spr. zagr.; Buchner jen. kom. w Siedmiogrodzie wojny; Hornbostel handlu; Breda sprawiedliwości. Bach uciekł.

Dzisiaj dopiero (pisze nasz korespondent dnia 7 wieczór) widać na Graben i przy gmachu wojskowym ślady wczorajszej walki. Wszystkie prawie okna potłuczone a drzwi sklepowe i mury jakby nasiekane kulami rozmaitej broni. Wojsko pościagało się ku jednemu punktowi pałacy Schwarzenberga, wszelako Auersperg poddał się pod rozkazy ministeryum i zapewnił Sejm osobnym pismem, iż żadnych kroków zaczepnych przedsiębrać nie myśli, byleby jego zostawiono w spokojności. Brak mone-ty brzęczącej znów czuć się daje. Wszystkich nadzieje polegają na Sejmie, bo obawa zbrojnego wtargnięcia i bombardowania miasta dość jest powszechną. Dla tego obmyślają kroki obronne.

W chwili odjazdu podróżnego z Wiednia d. 8 Października to jest w Niedzielę przed wieczorem wszystko było spokojne. Radosna wieść przybiegła o pobiciu i wzięciu Jellaczycza przez Węgrów, wskutek czego całe miasto w chwili odejścia pociągu kolei świetnie było illuminowane.

Wiedeń 8 Października. Żadne Kuryery i poczty nie nadeszły wczoraj z Pesztu. Presburg zajęty został w dniu 5 b. m. przez wojska austriackie bez oporu.

Węgry. Ostatnie z Pesztu wiadomości dochodzą do d. 3 Października. Ani słowa w nich nie ma o posuwaniu się Kroatów w głąb kraju jak to wieści po niemieckich roznosiły gazetach. Z dzienników Węgierskich które mamy pod ręką dowiadujemy się naprzód, że Wydział obrony krajowej zdał sprawę przez barona Jesenaka o zajęciu Miawy i Brzezowy dwóch głównych punktów z których ruchy słowiańskie rozchodziły się po Węgrzech. Powstańcy ztamtąd cofnęli się bez strzału do Jawainy w Morawie. Na posiedzeniu Izby w d. 2 b. m. oświadczył Prezydent że we Środę to jest 3 Paźdz.

kończy się zawieszenie broni a czas ten jenerał Moga obrócił na ćwiczenie armii. Plakat dziś przylepiony donosił o ukazaniu się nieprzyjaciela w Martonvasaz, co jednak okazało się być fałszem. Arcyksiążę Szczepan miał być zamianowanym namiestnikiem Czech.

Peszt 6 Października. Owe 600,000 Złr. których Jellaczyc z Wiednia oczekiwał, znaleziono w dobrach hr. Zichy i skonfiskowano je. Jakiś major Gwardyi narodowej który był komissarzem dóbr u hrabiego, odkrył te pieniądze i zdał urzędowy raport, a Gwardya narodowa dopełniła konfiskaty.

Zagrzeb. Dzisiaj (brak daty) głoszą tu, że Jellaczyc wkroczył do Budy, że pospolite ruszenie Kroatów śpieszy na plac boju, i że 13 batalionów Turopolianów (Madziarów) razem 20,000 ludzi zamierza uderzyć na Zagrzeb pod dowództwem Jozypowicza, od strony rzeki Sawy.

Niemcy.

Berlin 6 Października. (Rząd centralny i Rząd Pruski). Powiadają że centralny rząd tymczasowy przysłał do Berlina wezwanie aby wszystkich swoich zagranicznych agentów odwołał, nadal bowiem reprezentacya państw pojedynczych przy obcych dworach ustać powinna. Gdyby gabinet Berliński czynił w tym względzie trudności, wezwany jest aby przynajmniej bezzwłocznie do wszystkich ambassadorów wysłał instrukcyje nakazujące im we wszystkich zdarzeniach, działania swoje do ducha postępowania reprezentanta władzy centralnej stósować. Rząd pruski miał na to wezwanie odpowiedzieć pod d. 4 b. m. że posłusznym mu być nie może.

Przy głosowaniu nad wnioskiem deputowanego Rodbertusa na posiedzeniu d. 3 b. m. gdzie niejako pewien rodzaj wotum zaufania głosowano dla władzy niemieckiej centralnej, 11 deputowanych polskich zwykle z lewą stroną głosujących, wstrzymało się od wotowania, a deput. Lisiecki oświadczył nadto, że jako Polacy nie chcą się mieszać do sprawy Niemieckiej.

Berlin 7 Października. (Kongress demokratów Niemieckich). Komitet centralny niemieckich demokratów złożony z Kriega, Meyena, Hexamera i Siegmunda, zwołuje ogólny kongress niemieckich demokratów do Berlina na dzień 26 b. m.

Frankfurt 4 Października. Dowiadujemy się z pewnego źródła (pisze Gazeta pocztowa frankfurt.) że 6 osób gończemi listami ściganych za zabójstwo Lichnowskiego i Auerswalda, aresztowano w Strasburgu. Nie możemy jednak wierzyć domniemaniom tryumfującym téjże gazety, aby Rząd francuski miał upaść tak nisko jak rządy niemieckie, i politycznych przestępców pod miecz katowski wydał.

Neustadt (w Badenickim). Tutejszy obwód podał protestacyą do W. Księcia względem poboru do wojska, że takowego nigdy nie dozwolą, dopóki nie dowiedzą się powodu tak znacznej potrzeby siły zbrojnej.

Francya.

(Posiedzenie z 3 Października). Zgromadzenie poświęciło dzień dzisiejszy rozprawom nad wychowaniem rolniczym. Przedmiot ten, jako mało nas obchodzący, całkowicie pomijamy.

(Dawna lewa strona.) Od czasu kiedy dawna lewa strona oświadczyła przystąpienie do Rzpłtj przez PP. Thiers, Odilon Barrot, Duvergier de Hauranne i t. d. papiery jej podniosły się w górę i zwrócono przeciw oczy na tych ludzi, co przez tyle lat powstawali przeciw fałszywej polityce Ludwika Filipa, a którym w części nader wielkich zdolności parlamentarskich i politycznych odmówić nie można. Wczorajsza organizacya biór dała tego najlepsze dowody. Do 15 biór wybrano 11 na prezosów z dawniej lewej a mianowicie: Odillon Barrot, Léon de Malleville, Thiers, Lacrosse, Remusat, Dufaure, Tracy, Glais Bizoin, Blin de Bourdon, Duvergier de Hauranne i Legrand; jedno bióro wybrało hr. Molé, a dawnych republikanów F. Arago, Landrin, Dupont (de l'Eure) w trzech tylko biórach obrano.

(Bankiety polityczne.) Republikanie terroryści

chęć na nowo bankietami wzburzyć kraj; w Lille urządzono kolosalny bankiet, a że stronnictwo tu nie może tak silnie działać, przeto pozwala sobie na prowincyi.

(Finanse Rzpłtj.) Kommissyja skarbowa Zgromadzenia podała sprawozdanie z budżetu na rok 1848. Kredyt na ten rok wynosił 1,836,849,915 fr., Rząd zniża go do 1,781,372,486, a komissyja do 1,776,035,277 ogranicza. Dochody wynoszą, obra- chowawszy rezerwę kassy umarzania długi publicznego, do 1,467,662,818 fr., tak, że deficit przechodzi 300 mil. Dwie zaciągnięte pożyczki pokryją jeszcze na r. 1848, ale na rok przyszły nie się nie zostanie. W budżecie wojny marynarki i publicznych robót nie poczyniono żadnych zmian, budżet wojny zostaje 432,254,724, to jest o 208 milionów więcej niż w przeszłym roku. Armia będzie liczyć w końcu roku 502,715 ludzi a 100,293 koni. System oszczędzenia przyjęty przez kommissyją, dotknął mianowicie Wydział Spraw Zagr. Wewn. i Sprawiedliwości. Szczególniej pensye ambasadorów ograniczone zostały.

(Posiedzenie d. 4 Października). Przypominają sobie czytelnicy, że na ostatniem posiedzeniu poświęconem rozprawom nad konstytucyą, rozbiaranem było pytanie czyli reprezentant może sprawować inne urzędy. Po licznych mowach i poprawkach przyjęto artykuł 33 według redakcyi komissyji t. j. reprezentant żadnych innych godności piastować nie może. Uchwała ta na wielu członkach niekorzystnie sprawiła wrażenie, nawet sam Lamoricière nie tał się z swoim nieukontentowaniem. Propowano więc pewne wyjątki których oznaczenie co do oficerów siły lądowej i morskiej, zostawione jest osobnemu prawu. Następnie artykuły o nietykalności reprezentantów, o należnej im płacy, w posiedzeniach Zgromadzenia, projektach do prawa aż do art. 41 który oznacza sposób wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, zostały przyjęte. Kwestya wyboru zostawiona na jutro.

(Austria nie przyjmuje medycyji.) Korespondent dziennika l'Indépendance i Presse donoszą że gabinet wiedeński nie chcąc przyjąć warunków pokoju, odrzuca pośrednictwo. Mówiono o tém po salonach dyplomatycznych, wielu ambassadorów zupełną temu dawało wiarę. Palmerston i Bastide nie chcą ani słyszeć o warunkach proponowanych przez Austryą.

(Spadek papierów na giełdzie.) Débaty pod rubryką „wiadomości giełdowe“ piszą: Papiery spadły bardzo znacznie. Tłumaczą to rozmaicie. Chodziły wieści o rewolucyi w Wiedniu, ale ostatnie listy zapewniają o spokojności tego miasta. Zapewniano że zmiana ministeryalna ma nastąpić niezawodnie. Zmiana nie tylko co do osób ale i co do zasad; to niepokoi umysły.

(Mowa Oudinota do armii Alpejskiej.) Jenerał Oudinot odbył rewią w Grenobli całej armii, a w mowie swojej do oficerów dosyć wyraźnie napomknął o przyszłej wojnie we Włoszech. Armia alpejska liczy teraz 85,000 wojska.

(Ludwik Bonaparte, despotyzm militarny Cavaignaca, pamiętniki Caussidiera) Korespondent dziennika l'Indépenace uważa że Ludwik Bonaparte nie głosił dotąd ani razu. Opowiadają dowcipne słówko dotyczące władzy Cavaignaca jako dawnego gubernatora wojskowego Algeryi. „Dawniej chciano Algier przyłączyć do Francyi, dzisiaj Francyą do Algieru przyłączono.“ Caussidière ma wydać pamiętniki swoje w Londynie, wszyscy spodziewają się znaleźć tam nader ciekawe rzeczy.

(Proudhon chce zalozyć Bank ludu.) Proudhon chce zalozyć Bank ludu, do którego by wszyscy robotnicy tygodniowy zarobek składali, odbierając za to pewnego rodzaju kwitki przyjmowane u kupców i handlarzy należących do Towarzystwa. Proudhon twierdzi, że zaufanie daleko łatwiejsze jest między uboższymi niż bogatymi, że z pieniędzy tak składanych po wypłacie liwerantów w przeciągu roku do 100 milionów fr. złożyćby można.

Włochy.

(Negocjacje w sprawie włoskiej). Przypominają sobie czytelnicy szczegóły noty gabinetu austriackiego, któreśmy według półurzędowych wiadomości dziennika *la Presse* podali. Chodziło wtedy o wyznaczenie miejsca obrad; otóż i dzisiaj tenże dziennik zamieszcza w tej sprawie co następuje: Mówią że mocarstwa nie są jeszcze zgodne co do wyboru miasta gdzie się ma zebrać przyszły kongres dla uregulowania stosunków włoskich. Austria rzeczywiście proponowała miasto Inspruk jako jedno z najbliższych teatru wojny i stolicy gabinetów reprezentowanych na kongresie. Nie chciał na to przystać Karol Albert obawiając się ażeby wpływ opinii publicznej miasta znanego z przywiązania do korony cesarskiej, nie wywierał szkodliwego skutku na decyzje umocowanych pruskich i austriackich.

Król życzył sobie z początku aby konferencje miały miejsce w Paryżu, ale w tym względzie otrzymał odmowną odpowiedź ze strony naszego gabinetu. Dzisiaj rząd sardyński nastaje aby wybrano miasto jakie należące do państwa neutralnego. Proponuje więc Bern albo każde inne miejsce w Szwajcaryi.

Zapewniają nas że gabinet angielski popiera tę propozycję.

Turyń 29 Września. Gazeta piemoncka donosi że *consulta* lombardzka wezwana do porozumienia się poprzedniego z rządem królewskim względem warunków przyszłego traktatu, domagała się naprzód aby zasady ofiarowanego pośrednictwa były jej przedłożone. Rząd piemoncki odmówił, przyrzekając tylko w stosowniejszym czasie żądanie komunikacji poczynić. *Consulta* po tém oświadczeniu usunęło się od wszelkiego udziału w sprawach pokoju.

Medyolan 21 Września. Konsul francuski gotuje się do odjazdu. Biegają wieści że wkrótce ma rząd wojskowy ustać, że niebawem przybędzie arcyksięża palatyn w godności wicekróla, i ogłosi konstytucję.

Zdaje się że rząd Austriacki postanowił nakoniec szanować zawieszenie broni względem Wenecyi. Od pewnego czasu żaden wojenny statek austriacki nie pojawia się na wodach Wenecyi. Francya i Anglia zdecydowane są utrzymać *status quo* w czasie negocjacji. Austriacka eskadra ma się znajdować w Pola.

Anglia.

Clonmel (południowa Irlandia) 30 Września. (Proces O'Briena). Po ukonstytuowaniu sądu przysięgłych, co się nieobyło bez trudności ze strony obrońcy, prokurator królewski odczytał akt oskarżenia złożony z 6 punktów. W piérwszych z pięciu Smith O'Brien oskarżony jest o zebranie siły zbrojnej między 17 a 30 Lipca, o wypowiedzenie wojny królowej angielskiej i atakowanie jej wojska i jej policyi pod Ballingary, Mullinahone, Killenaute i Farrinrory. Artykuł 6ty oparty na siedmiu faktach, oskarża go o zamiar zabicia królowej. Jeśli fakta, powiedział prokurator do przysięgłych, dowiedzione będą (a na to dostateczną liczbę świadków postawi), niepozostaje wam jak oskarżonego winnym uznać, a obrońcy, który mimo całej swojej zręczności i wymowy, ani faktów zaprzeczyć, ani natury ich zmienić nie jest w stanie, zostaje jedyny tylko wybieg, dążność rewolucyjną faktów tych zaprzeczyć. Ale i temu wybiegowi przejęta korespondencja O'Briena wszelkie prawdopodobieństwo odbiera. Tu odczytuje prokurator kilka listów i przystępuje do wysłuchania świadków.

Rossya.

Frankfurtska *Oberpostamts-Zeitung* (Wojsko) w Numerze środowym pisze, iż rossyjskie wojska od galicyjskiej granicy się cofnęły, konie pociągowe wyprzedano i oficerów na urlopy w znacznej liczbie rozpuszczono. Wieść tę opiera rzeczona Gazeta na wiarygodnym doniesieniu. Tym czasem czytamy w Augsburskiej Gazecie, której również nie można

obszernych zaprzeczyć stósunków, w liście z Galaczu pod d. 17 Września, iż wojska rossyjskie ściągają na granice na zimowe leże. Listy z Jassy z dnia 18 Września w tejże Gazecie donoszą, że agenci ruscy usiłują zebrać podpisy do petycji upraszającej o zatrzymanie Moldawii w posiadaniu Rossyi.

Księstwa Naddunajskie.

Bukareszt 26 Września. Między Turkami i naszymi żołnierzami wołoskimi, przyszło do krwawej utarczki. Turcy stoją od 8 dni pod naszymi murami, a nienawiść ludu się wzmaga. Po małym zajęciu wysłano parlamentarzy, najzacniejszych obywateli miasta, których Turcy zatrzymali. Natychmiast więc rzucili się nasi na Turków i porazili ich znacznie.

Najnowsza wiadomość.

List odebrany z Pesztu potwierdza wiadomość o pojmaniu Jellaczycza. Piszący na własne widział oczy Jellaczycza wydanego Madziarom przez swoich oficerów, po wielkiej przegranej na równinach pod Budą poniesionej. Wojsko jego odparte było z ogromną stratą aż do granic Kroacyi. W Peszcie wielka radość, illuminacje i festyny.

Wiedeń. — Niedziela podczas posiedzenia sejm. Go. 10. Wtój chwili oprowadza lud uroczyscie po ulicach oficera Hess, który z oddziałem swoim za sprawą ludu się oświadczył.

Oddział strzelców Gwardyi narodowej z Gracu, wśród okrzyków ludu, o g. 11ej z rana przybył do Wiednia.

12 godz. Komitet robotników wiedeńskich stawia się pod rozkazy sejm, przyrzeka życiem stawać w obronie uchwał sejmowych i przestrzegać porządku w mieście.

Proklamacja Sejmu do ludów Austriackich, jest redakcyi Smolki.

Redaktorowie:

Aleksander Szukiewicz, Leon Ulrych.

INSERATA.

Zdane tłumaczenie K. Fruzińskiego Nadstrażnika Finansowego przeciw obwinieniu jego osoby w Tarnowskiej gazecie *Zgodzie* N. 31 z dnia 31 p. m.

Zwyż wspomnionej gazety wyczytuje właśnie dzisiaj, że P. Marszałkiewicz dziecior Kamienickich, szlachetnej Radzie narodowej Nowo-Sandekkiej swoje sprawozdanie w ten sposób złożył, jakoby przecie ja Antoniemu Kochanowskiemu leśniczemu w Mszany górnej, tę w tej samej gazecie umieszczoną do ludu wiejskiego odezwę przeciw szlachcie i księżom do powstania w Galicyi miał dać odpisać.

Pytam się: Dla czegoż P. Marszałkiewicz mię publicznie w porozumienie podaje, czyż Panu 16 p. m. niebyło jeszcze wiadomo, że Kochanowski 4go a nie 5go, jak Pan podajesz, potwarz na mnie rzucił? Dla czegoż Pan zapierasz że na dniu 6 p. m. u brata mego Fr. Fruzińskiego w Łącku przez A. Koszyka mandataryusza z tej przyczyny rewizya brana nie była, gdyż mię nie zastano. Czyż to prawda? czy nieszukano w stancyi, a i w skrzyneczce, którą przywiózłem, lecz nie znalazłszy odszedł Koszyk z swoją asystencyą. Może dla tego P. Mandataryusz tej przedsiębranjej rewizyi nocnej nie doniósł, bym mu nie przypisał jego nieroztropności, a to że 6 p. m. niemawszy żadnych w ręku dowodów, ani ich też straży finansowej Łąckiej nie udzieliwszy, przeciw ustawie północno napadł i rewidował pomieszkanie mego brata? dla czegom mu 8go p. m. już był tej wiadomości udzielił, że sobie (Koszyk) ma szczęściu przypisać, że podczas napadu nie był przytomny a właściwie, że mię się nie rozumiał. Czy dla tego mię jeszcze w porozumienie publicznie podano, że przy straży finansowej? czyż straż finansowa zbrodnico myśli i działa? czyż to nie ma przekonania z roku 1846? której wiele osób życie i majątki nazad otrzymane ma podziękować! toż to jest ta wdzięczność terazniej-

sza?! O! jesteśmy rodacy polscy prawdziwie do pożalowania, że nie było i nie ma jeszcze zgody i jedności pomiędzy nami, tylko prześladowania i knujące intrygi, którym wasz upadek i niedolę przypisać musimy.

Wszakże protokół 8go p. m. z Kochanowskim w Porębie górnej dopiero był sporządzony, i to z powodu, gdy w przytomności P. Zareby rządcy dóbr Jazowskich na dniu 7 p. m. o zamiar przedsiębranjej nocnej rewizyi P. Koszyka pytał, oraz go uwiadomił, że przeciw jego grubijańskiemu i przepisowi przeciwnemu postępowaniu będą się chciał użalić, co jednak nie nastąpiło ze względu pewnej osoby, dla czegoż P. Koszyk nie doniósł P. Marszałkiewiczowi jak się przy konfrontacji mojej z Kochanowskim 8go p. m. wieczór działo? lub dla czegoż to w gazecie w prawej myśli, niepowiedziano? czy dla tego że z tej szkaradnej zbrodni oczyszczony, że Kochanowski ją odwołał, a on za rzucenie potwarzy sam zbrodniarzem został, aby to zataić, i by można przecie rządowi zamiar zbrodnicy przypisać!! O intrygo światowa! Dla tego to P. mandataryusz skompromitowany widząc odwołanie mnie zadanjej zbrodni, odstępował od dalszego przedsiębrania konfrontacji i oddawając protokół z dnia 8go p. m. N. 879 w Porębie górnej zdany i Kochanowskiego mi w ręce, jak gdyby sobie nie umiał dalej ze zbrodniarzem postąpić. Spozstrzegł ja zaraz zamiar P. Koszyka, i dla tegom się udał 10 p. m. do cyrkularnego Praesidium z moją skargą, aby jak najprędzą kommissyą zesłać raczyło, która też zaraz nastąpiła. Oczymem także i Gefallen-Verwalteryą uwiadomił. Żem za gorliwie postępował, nie przeczę tego, lecz nie jeden byłby się daleko więcej w podobnym razie był uniósł, gdzieby się i księdzu Schlaghamerowi było coś więcej dostało, by nie był tak gorliwym w nie swojej służbie i rozszerzaniu obwinienia mię o zbrodnię, która w roku 1846, bywszy narodowości przeciwnikiem, tak nagle swą postać zmienił.

Pytam się także Kochanowskiego, dla czego mię obwinil? Może on myślał, że strażnik jechał, przejechał, i nie ma go, a on się pochlebi i będzie miał więcej zaufania w narodzie, dla tego sobie ułożył tę odezwę, która już sama zdradza jego słabą nieumiejętność z swemi błędami; lecz nieobrachował się, że zblądził. Niechę ja iżby miał w mojej osobie rząd niewinnie cierpieć, niech już sam winowajca odbierze nagrodę za swoje w roku 1846 i teraz popełnione zbrodnie.

Zator dnia 27 Września 1848 r.

K. Fruziński, Nadstrażnik.

DONESIENIA.

Zyczący sobie odbierać z drugiej ręki ale tegoż samego dnia dziennik **Galignani's Messenger** za znacznie niższą cenę, zgłosić się raczy do Redakcyi Jutrzenki.

Podpisany mając upoważnienie od Rządu, otworzył **pensyą ptei męskiej** pod L. 83 przy ulicy Grodzkiej. Poleca się więc szanownym Rodzicom i Opiekunom którzy mu młodzież do nauki powierzyć raczą. — *Wincenty Janowski.*

Kocz pakowny z walizami, z waszą i wszelkimi potrzebami podróżnymi, jest do sprzedania za pomierną cenę. Zgłosić się można po bliższą wiadomość do apteki Dąbkowskiego.

Apteka Adolfa Aleksandrowicza pod Złotą Głową przeniesioną została na przeciwną stronę rynku do domu W. Morbicera.

Zajmując się obecnie kompletowaniem materyałów do drugiego wydania „*Rzezi Galicyjskiej*“ upraszam interessowane osoby, by z nadesłaniem opisów, podań i innych dokumentów do tej katastrofy się odnoszących, w ciągu miesiąca Października zgłosić się raczyły, a to dla lepszego ich rozkładu na obwoły, gdzie się owe smutne sceny wydarzały. — Kraków d. 4 Października 1848 r.

Ant. Tessarczyk.